

Do kosza z taką nowelizacją!

25 listopada 2014

Proponowane przez parlamentarzystów zmiany w Ustawie o odpadach oraz Ustawie o utrzymaniu czystości i porządku w gminie idą w kierunku uprzywilejowania kosztownej i nieekologicznej metody unieszkodliwiania odpadów, jaką jest ich spalanie.

Portal Samorządowy przypomina, że odpady komunalne to znakomite źródło surowców, dlatego w Ustawie o odpadach, zgodnie z wymogami Komisji Europejskiej, zapisano określoną hierarchię postępowania z nimi, która stawia recykling i inne procesy odzysku ponad unieszkodliwianiem „śmieci”.

Tymczasem ustawodawcy chcą, by na dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej oraz Wojewódzkich Funduszy Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej mogły liczyć jedynie podmioty, które w Wojewódzkich Programach Gospodarowania Odpadami zostaną uznane za ponadregionalne instalacje przetwarzania odpadów. Mało tego: te nieujęte w WPGO w ogóle nie otrzymają pozwolenia środowiskowego, niezbędnego do realizacji inwestycji. Sęk w tym, że status ponadregionalnej instalacji będą mogły uzyskać jedynie instalacje termicznego przekształcania odpadów, czyli spalarnie.

„Koszt inwestycyjny spalarni to 3 do 4 tys. zł w przeliczeniu na tonę odpadów, zaś koszt eksploatacyjny to ok. 500 zł/t. W przypadku nowocześniejszych technologii, jak separacja hydromechaniczna lub autoklawowanie, koszty te mogą być wielokrotnie niższe, natomiast efekty w postaci odzysku i recyklingu surowców – znacznie lepsze” – komentuje Jerzy Ziaja, prezes Ogólnopolskiej Gospodarczej Izby Recyklingu.

Nowelizacja ustaw w proponowanym kształcie blokuje rozwój innowacyjnych technologii przetwarzania odpadów. Oznacza to petryfikację aktualnego stanu, w którym poza spalaniem

dopuszczalne jest jedynie uciążliwe dla mieszkańców kompostowanie i mechaniczno-biologiczne przetwarzanie, oparte na co najmniej 14-dniowej intensywnej stabilizacji odpadów z kilkutygodniowym procesem dojrzewania na wolnym powietrzu.

Tomasz Styś z Instytutu Sobieskiego przypomina, że zgodnie z regulacjami, nad którymi pracują obecnie właściwe organy UE, Polska będzie musiała ograniczyć ilość składowanych odpadów z obecnych ok. 7 mln ton do 0,6 mln ton w 2030 r. Bez dopuszczenia nowoczesnych technologii, a opierając się głównie na spalarniach, nie będziemy w stanie osiągnąć tego pułapu, nie mówiąc o zwiększających się wymogach dotyczących odzysku i recyklingu surowców.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)